

Kilometre gładzi, zmeżem dosłisimy do Łucka. W Łucku sa-
 prowadzili nas do kołar. Na rajula protibi abiorke, i nastajito
 sabadowanie na transport kolejoyny. Do wagonu to ten sata-
 dowali nas po 120 i więcej ludzi, ktorim dawiceli do Sceptowki i
 to o pitnocy. Przez 3 doby nie dali nam nic dojedzenia i jicia,
 si do jino godymy wychockili z wagonow dali po jednym suchem
 bo rozpadawaniu poglali nas, do jakiegos ogrodu rozrywkowego,
 a noc byla jini dozi mroznia, jak bi widlu si rozchoro-
 walo. Popodubnini rebrali i pomascerowalimy do kołar.
 Tam sadzeli nas formowaci w setki i setkami lokowali po
 palach, w ktorych po sarchka byla cementona. Kacioly
 zmeżony i wywofany leat jak kamion. Prze po roz-
 raczeli nas odwidlaci towaryjne bandy ocrwony, ktory
 zabierali potatnie nosie brytany i rozine recy. Jocheniol
 dawali po 24 ro godk, i to kassa z wodk 12 litr i wlotko 2 w gr.
 chleba. Nie o bylo si naturalnie bez rewizji, ktora dozi
 sposto juprowadzali oobistk i zabierali do si dabo. W dniu
 4-5. X. pakowano ptiorko pitku kloter, i poformowaniu nach
 pit wymarz w kierunku serobodu. Cerca nase sa rozdy
 kie walcimij, a sey tytko ustry my waly kierunek Hakem
 Drogowemu Krajowi. Na staj pomaly do roz to wrecelne normony
 i dyskusji o maorem loze. W miare posuwania pis abliwif-
 lidny pis do granicy nasej Cjisyeny. Za panowala molka
 rodbie, ze znioz mamy Hana broga Ziemi jwd tak zmeżer
 nymy nogami. O koto podudnie 7. X. wtkrocylimy do Odroga,
 i tam nas ulokowali w polkich konarach. Do dwoel dniad
 od poczynku i dozi mozliwego posibku rozpacet pis daloy
 marze w kierunku Łdotkonowa w noc. Kadras, marzer
 a grodu i pragumina padali kolochy si obranngi Polordke
 jak muchy. Kbiog brali tytko ich i rucali do rowu o kb-
 rych niemielsimj sialny wiadomosci, co si stalo dalek zmiad.
 Wiekge, ze w roz wicz jada zrobili jucerwe, i po krotkim

czasie rajchat samo chiel, z ktorego roz dawo kasidemu po 200 gr.
 chleba. Po rajsciu na stacji kolejoyny, sadadowali nas po 120-ku
 ludzi do 15 ton wagonow. Łdotkonowa jprawiceli nas do Dubna.
 9. X. po przybyciu do Dubna, ludnosci Polska nawiadomaci,
 przybyciu transportu raczeta nastymaci z jocheniem. Lecor
 sli po moglo by na karmici 2000-cc ludzi. Kto miat rocesie
 ten coś obrynat, i si jopolit, a drugi jprymicnat z grodu.
 Ke stacji po wejściu z wagonow dali nam 10 choborne burki
 po 200 gr chleba, a potem nastajito marze do miaste, w
 ktorym umiciceli nas w Chmiolarmioch. Na sawie ro-
 stania mi w jamisci Obywatek Polacy, ktory nastajitnego
 dnia przybył nam do roz na jomoz, jak lekarstwa, jidomni
 bieliszne i t.d. Po 14 dniach obpocynku raczeli nas walcie
 do roboty, do ktory to jprygotowanie raczeli towaryjne politaki
 w Odw, kto roholaje jwn kuszaje. Lecor z gory kaczelo ich j-
 kowaci i wysamieraci, roz z nalczi si jacz, ktorem jodobaly
 pis ich. Wasta. Byli to jprawimio ludkie smiejnosci narodowej,
 i nie brakto takie palakow jak Jankowcki i Wawrowy
 byly wicjprami zwigaku serubnych kradkowni i jriategostok
 ktory hanat list jicaci do Stalina z jochi kowanien, ze raczeli
 jprykarwie go od jitolich panow, i wielu innych. Kilkie dni chodaceli
 tytko na roboty ochotmij, a potem raczeli si roboty jprymusa
 jwa jpry budowie rowy. Do jpracy chodacelimy jprimo 12 km
 w jadni stro. Marze obbywat si wolnym krodkiem, na ktory to
 nie mogli jprawic opielkunowic, i na tem k b obbywaly si nie-
 roz kamary, gdy sadzeli marze jprytkogo, a mysimj jpryce
 wobingie kimp jprytrali. Z poczatkiem grudnia 29 mowili
 nam, ze krodkiem jprwolniam 15 grudnia. Kacioly czeat lego dnia
 ai wrocic nadziedt skion 15 grud. Lecor nastajito roz beawranie.
 Za miast jprwolniamia raczeli si normy, a jidomni potas gorce
 chie dawali tytko kurapi bydlose z wodk i 100 gr chleba jpry
 nagrodzenia. Zaczely si bunt, wic z mocemli kowmy i kochi
 obonackrowow notabili o kachy skie rewane, na nas, zaporowic

że kto byłby jeszcze w tym czasie straszył. Widząc się
 nie było, nie było nic, zaczęli napływać na ośmiu, polubnie
 prawali i uszkałi bieżący, na których do worki, że wosa
 musi być jako najwybitnym tempie robione, tak ich mogły
 się pomieszać tymi wstęgi w rytmu bojowym. Leon te bieżący
 bardzo mało kto suchat, a jakie nie są pod przymiarem łobos
 było się to robiono przez karaty, bo wiadomości się wrywa
 niebrakto, więc nastierali w przedko od zapatek i szły roz-
 szepano im na płoty. Pamięć wielkich męstwa, które bieżący
 do 40° musili się chłodzić do roboty, a normy czasu to wzięte
 jak się nieustannie było nawet i sterach krotki jednej na jednego
 normy. Skoro normy się nie roboto jedkimi doptali się prawi
 wota, to było 1, 2 i 3 kociot. Wbranie smieliny wrywy polski,
 która pługiem czasu się i wrywa, tak się prawi naga cho-
 dźliwym. Wyc była woda na młyn, będąc robotat do stany
 ubranie, mało takich było. Dzień 13-go i 14-go
 to dzień niezapomniany. Kasi kucharek robiłi rozporząd-
 nych dni nam kotary, choć co prawda była biedna, bo się mo-
 gli roboti z tej kasy. Ona stała się dziełem się oprać, który
 był nam dostarczony drogą nielegalną, więc najstarszy i naj-
 sławniejszy i nawi, sali j. p. wach. Karol Boledaw (obecny
 w armii) stowach oficerskich i patryjetyczna, mało wygło-
 siał przemówie, tak się wrywy do wziętku rozpakali się.
 Organizm opierali się nami Obywatela Patroy z Dubna,
 który także odnowił nas matami podarkami i udzielał
 nam informacji o działaniach wojennych. Biedunki i bież-
 na były dopóki możliwe. Palakowi było nas około 80% więcej
 koleżeńskie było bardzo dobre, gry bieżące instrumenty spro-
 bili nami, choć nie było seem roboti, bo wrytko se bieżący.
 dnia 15. 40. odbyła się wielowymowa manifestacja. Owozem jej
 była poptrelecie p. p. Krasnowicza (obecny p. p. Krasnowicz)
 i p. p. Bofea. Ona stała się wyjątkiem wrywa, wrywa na
 dziedzinie. Wrywa się się spiny prawi mardowych, do których

przybyłszy do niego, okazało się, że było odległe o około 1000 metrów.
 Półka była tak wielka, że echo usłyszeć się na całym miejscu.
 Roboty się wzięły w ruch, od razu się alarmy i przygotowano
 całego garnizonu. Około było się naturalnie w spadku
 naszego obrotu wojennym, i to były linie o około 500 ludzi.
 Sł. przez strażnicę wywieziono do szpitala, w którym był
 naszym lekarzem. Major W.P., który mnie jeszcze uratował.
 Od 1. VII. 41. ja byłem krótkim strażnikiem na szpitalu obrotu
 byłem się z robotą na pracach. Właściwie w obozie. Oni wy-
 stępem 2. r. ub. wzięli. Wobec tego pracowaliśmy. Po 4. wrześniu
 w tym czasie pracy, przed to mielibyśmy na szpitalu podano mi kilka razy pod-
 wój. W tym czasie nie było już więcej. Był jeszcze nas w obozie.
 Na temat o polsce. Od powroci była taka, że polska byłaby
 teraz taka sama i gota jak moja głowa (ja byłem tu).
 Przy pytaniach o nasze miasto wzięli 15 XII 39, od powroci
 li, że rząd wase z S. Korotkim na przebiegu wojny
 nam, i dlatego nas usunali z miast. W dniu
 5. II. 41 wyjechaliśmy do Kamionki pod Tarnopol, do bu-
 dowy szpitala. Wobec tego. Choć był, w naszym
 obozie mieszkaliśmy było dość możliwości. W obozie byłem
 zmart s.j. Wrobel Józef z m. Łodzi. Kolega s.j. roboty
 się tego samego dnia do lekarza, który przynosił nam
 jedzenie, że w obozie, roboty wzięły się na roboty. Po powro-
 cie z pracy s.j. siadł na łóżku i odpoczął. Zaczęliśmy z do-
 mem, miastem dwiema do tego, boe listy były przeważnie wy-
 pytane przez obrotu. Z Kamionki dnia 24. V. 41. wyjecha-
 łismy do obozu na lotnisko pod Tarnopol. Praca była
 rozłożona, już wtedy myśleliśmy, że wojna z bucha-
 mi a Niemcami wzięli wzięli. Wiadomości mielibyśmy
 od szpitalu, który mielibyśmy przez takie nasze odrobienie.
 Ale tu nastąpił dzień 22. VI. w którym to dwa wrogowie
 naszego kraju zabrali się za ub. Wobec tego była ogromna
 straszyła 28 dniem kartura dzień i noc. Złoty wy-

jami marnowalimy w gwałt. raju przekazy. Wielu
 kolegów pomimo śmierci przeważnie wraz z innymi
 serwowanych. W Farnofolu arde Stotomny to droga
 koami i krowy nadnarcowa polska. W Stotomny
 nowowalimy przez 2 doby na omentaru sznurkiem
 na grobowcach. Dema sob bez przerwy jak do suchy
 milki wchylto na nas. Po paradoksalnie na tran-
 sport, którym zawiezli nas do Starobielka.
 Starobielok to miasto ktore stanowi soj wielki
 otry polski.

W dniu 24. VIII. 41 wstepy jitem do Armii Polskiej

(W dniu 2 marca 4. naszego obgu bez nas wioté ni osnam.)

Brat Aleksander plut.